Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 297 **Kraków, Piątek dnia 30 Października 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Listopad 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści: „Juan Miseria".

Weritusa **„Potomek Wallensteina"**, powieść osnuta na tle stosunków żydowskich, wychodząca w fejletonie „Głosu Narodu".

Dalej mogą dostać w administracji „Głosu Narodu" ukończone powieści:

Adolfo Albertazzi **„Teraz i zawsze"** 60 hal.

Conan Doyle **„W sępich szponach"** 60 hal.

Jana Mieroszowicza **„Zięć firmy L. Feinband et Comp."** 80 hal.

Grand Allen **„Miljoner w opałach"** 60 hal.

Józefa Rogosza **„W obronie prawdy"**, powieść 2-tomowa 1 kor. 40 h.

Józefa Rogosza **„Marzyciele"**, powieść 2-tomowa 2 kor.

Cały kończący się rocznik „Tygodnika Zakopiańskiego" z rozpoczętą powieścią senzacyjną „Hotel Babilon" i z ukończoną powieścią „Tajemnica Baskervillów" można nabyć za dopłatą 3 kor. Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Ruska secesja.

Program ruskiej secesji jest już ułożony. Pod przewodnictwem pp. Korola i Oleśnickiego, wyjdzie 11 posłów ruskich z sali sejmowej, oświadczywszy przedtem że składają mandaty.

W Sejmie zasiada 13 posłów ruskich z wyboru a to z mniejszych własności: Barabasz Bohorodczany, Barwiński Brody, ks. Bohaczewski Dolina, Glidziuk Turka, Huryk Stanisławów, Korol Żółkiew, ks. Mazikiewicz Rawa, ks. Mandyczewski Nadwórna, Mogilnicki Rohatyn, Ochrymowicz Drohobycz, Oleśnicki Stryj, Ostapczuk Zbaraż, Staruch Lisko. Z tych 13 nie przyłączą się do tej manifestacji: ks. kan. Mandyczewski, p. Ochrymowicz i członek wydziału krajowego Glidziuk.

Ci trzej to jedyni posłowie ruscy, których zachowanie się wobec Polaków było zawsze uczciwe, którzy nie wyrzekając się nigdy i w niczem swej narodowości, zrozumieli, że przyszłość Rusi leży jedynie w ścisłym związku z Polską.

Secesja byłaby więc nie zupełna i wogóle nie przedstawia wielkiego politycznego znaczenia. Nie sądzimy w każdym razie, aby to był najlepszy sposób do uzyskania ustępstw narodowych. Przykrą natomiast byłaby, również zapowiedziana abstynencja trzech ruskich hierarchów kościelnych: metropolity Szeptyckiego, biskupa Czechowicza i ks. Faciewicza. Ta solidarność jest równie dziwna jak gorsząca; oznaczałaby bowiem niejako aprobatę dla dzikiego postępku ruskich studentów.

Następstwa jednego błędu.

Naprężenie stosunków dyplomatycznych Austro-Węgier z Watykanem. — Skutki „veta" podczas konklawe. — Patrjotyczny papież — Ks. Verry del Val.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Krąży od paru dni pogłoska, że stosunki dyplomatyczne Austro-Węgier z Stolicą Apostolską są naprężone. Ambasador austro-węgierski u boku Watykanu hr. Szecsen wyjedzie na dłuższy urlop.

Trudno na razie sprawdzić, czy ta pogłoska jest prawdziwą. W każdym razie już samo pojawienie się owej pogłoski dowodzi, że stosunki pomiędzy Austro-Węgrami i Watykanem nie są najlepsze, lecz przeciwnie w trzy miesiące od śmierci Leona XIII. pogorszyły się tak dalece, jak nigdy poprzednio za pontyfikatu poprzednika obecnego papieża...

Pokazuje się zatem, że udaremnienie wyboru kardynała Rampolli nie było znowu tak mistrzowskiem posunięciem na szachownicy dyplomatycznej, jak utrzymywały dzienniki, inspirowane przez austro-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych. Przeciwnie, owo wtrącenie się świeckiego gabinetu do narad instytucji czysto duchownej, bo świętego Kollegjum, musiało nietylko obudzić gniew w świecie katolickim, lecz również uprzedzić bardzo źle kardynałów, tudzież nowego papieża, dla Austro-Węgier.

Pamiętamy doskonale owe głosy, suflerowane na wiedeńskim Ballhausplatzu, głosy, które twierdziły, że niedopuszczenie do wyboru księdza kardynała Rampolli leżało w interesie utrzymania dobrych stosunków między Wiedniem a Watykanem. Księdza Rampolli nie wahano się przedstawić, jako przeszkody przy podtrzymaniu statecznej harmonji w stosunkach na kontynencie europejskim. Zastosowanie veta przez Austro-Węgry podniesiono do wysokości jakiejś misji Opatrznościowej. A równocześnie dopuszczono się nietaktu, że świeżo wybranego Papieża Piusa X przedstawiano, jako zwolennika Austro-Węgier, Jego wybór zaś, jako zwycięstwo trójprzymierza.

Rozumie się, że Pius X musi być odrazu takim nietaktem sfer urzędowych wiedeńskich bardzo niemile dotkniętym. Jeżeli do tego osobistego niezadowolenia przyłączymy jeszcze polityczną antypatję wikarego, a potem proboszcza księdza Józefa Sarto do Austrji, która miała Medjolan, potem Wenecję, a po 1866 roku zatrzymała Trydent i Tryest, to zrozumiemy łatwo, że w Watykanie zapanowało usposobienie bardzo oziębłe pod adresem Austro-Węgier, usposobienie, które tejże Austrji z pewnością tylko szkodę musi przynieść.

Leon XIII był w sprawach narodowych włoskich obojętnym. Przeciwnie, pragnąc pozyskać Słowiańszczyznę dla Kościoła katolickiego, poświęcał bez wahania pretensje i uroszczenia polityczne Włochów, Dalmacji i Pobrzeża na korzyść chorwatów tudzież słoweńców. Pius X, który jako proboszcz ksiądz Józef Sarto agitował gorąco za oderwaniem Wenecji od Austrji i zaklinał brata po 1866 r., by nie służył nadal w szeregach armji austrackiej, ten papież jest gorącym patrjotą włoskim. Włosi Tryestu i Trydentu, włosi Pobrzeża i Dalmacji wiedzą, że mają w Nim gorącego przyjaciela, który z nimi współczuje. Duchowieństwo włoskie owych okolic wie, że go nie spotka admonicja w Watykanie, jeżeli będzie pielęgnowało ideję narodową. Prałaci i biskupi będą od tej pory robili rządowi austrjackiemu jeszcze większe trudności, niż dotychczas.

Papież, który prosił pielgrzymów francuskich, by nie demonstrowali przeciwko rocznicy 20-go września, dnia zajęcia Rzymu w 1870 r. przez wojska włoskie, taki Papież jest dla Austro-Węgier tysiąc razy politycznie niebezpieczniejszym, aniżeli mógłby nim być ksiądz Rampolla, gdyby wziął tyarę potrójną po Leonie XIII.

Pozorem zewnętrznym do zerwania stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami i Watykanem ma być zamianowanie księdza Merrego del Val stałym sekretarzem stanu. Tego młodego prałata narodowości hiszpańskiej dziwnie sfery wiedeńskie nie lubią. Powodem jest znowu fakt, iż popierał go ksiądz Rampolla, ongi nuncjusz w Madrycie i przyjaciel ojca dzisiejszego sekretarza stanu. Gdy przed kilku tygodniami pronuncjusz kardynał Galiani w poufnej rozmowie zawiadomił hrabiego Gołuchowskiego, iż Pius X. żywi zamiar zamianowania prałata ks. Merrego del Val nuncjuszem w Wiedniu, hr. Gołuchowski odparł, że ową nominację dwór wiedeński widziałby niemile. To też, gdy Pius X w odpowiedzi na to odrzucenie ks. Merrego del Val jako nuncjusza zamianował go stałym sekretarzem stanu, w Wiedniu odczuto ową nominację bardzo nieprzyjemnie, a nawet poczytano wręcz za wyzwanie.

W interesie wyznawców Kościoła katolickiego w Austro-Węgrzech należałoby życzyć, by wszystkie te pogłoski okazały się nieprawdziwemi.

O DZIECKO.

Rodzinny dramat.

BERLIN 27 października.

Drugi dzień rozpraw przyniósł dwa ciekawe momenty: przesłuchanie akuszerki Ossowskiej, która fatalnie obciąża hrabinę, i zeznania hr. Kwileckiego bardzo charakterystyczne.

Ossowska jest oskarżona o krzywoprzysięstwo. W procesie cywilnym wytoczonym Kwileckim przez agnatów z linji młodszej, o uznanie ich praw do ordynacji zaprzysięgła ona, co następuje: na kilka dni przed urodzeniem się chłopczyka masowałam hrabinę Węsierską Kwilecką, badałam ją i stwierdziłam, że znajduje się w innym stanie. Przed mojemi zeznaniami w Poznaniu wystawiłam hrabinie świadectwo na jej żądanie, stwierdzające, że ją w roku 1897 masowałam i przekonałam się, że jest w innym stanie.

Ossowska powiedziała teraz, że wszystko to rozmyślnie skłamała i tak przedstawiła obecnie sprawę. Hrabina przywołała ją i kazała się masować. Opowiadała jej o swojem rozwiązaniu. Chłopczyk miał wtenczas 8 miesięcy. Na życzenie hrabiny zaprzestała masowania. Później znowu powołała ją hrabina do Wróblewa i 4 sierpnia prosiła o wystawienie świadectwa, ponieważ akuszerka, która była przy rozwiązaniu, umarła, a hrabina nie ma dowodu, że powiła chłopczyka. Z współczucia dla hrabiny i jej córek, świadectwo wystawiła i wręczyła je hrabinie w obecności jej męża. W procesie poznańskim również z współczucia dla hrabiny zeznała na jej korzyść, ponieważ przypuszczała, że gdyby wyszło na jaw, że chłopczyk nie jest synem hrabiny, ona wraz z córkami musiałaby Wróblewo opuścić. Ale i z obawy przed karą podtrzymywała swoje świadectwo. Podczas spowiedzi u księdza proboszcza Jaskólskiego wyznała prawdę.

Prezydent: A więc pani przyznajesz, że w procesie poznańskim popełniłaś krzywoprzysięstwo?

Ossowska: Tak. Nie miałam spokoju i dlatego postanowiłam przyznać się do winy.

Prez.: Pani wyspowiadałaś się z popełnionego grzechu i zwolniłaś księdza Jaskólskiego z tajemnicy.

Ossowska: Tak. Popełniłam krzywoprzysięstwo i chcę za nie odpokutować.

Prez.: Czy pani nie pomyślałaś o tem, że narażasz się na ciężką karę, popełniając krzywoprzysięstwo?

Ossowska: Chodziło mi o małego hrabiego, aby nie został pozbawiony olbrzymiej fortuny.— Również żal mi było córek hrabiny.

Prez.: Ale teraz mówisz pani prawdę? Czy nikt na panią nie wpływał?

Ossowska: Wszystko, co teraz powiedziałam i co Bóg słyszał, jest czystą prawdą. Mam obecnie czyste sumienie.

Obrońcy jednak są innego zdania; utrzymują oni, że Ossowska oczekuje materjalnych korzyści, w razie, jeżeli hrabina będzie zasądzoną. Pokazuje się również, że Ossowska już raz dopomogła pewnej kobiecie; przyznaje się jednak śmiało do tego i utrzymuje, że spełniła dobry uczynek, gdyż małżeństwo było bezdzietne, a żona bardzo cierpiała z powodu braku dzieci.

Prokurator zapytał między innymi Ossowską, co sobie myślała o pochodzeniu małego Stasia. „Myślałam — odpowiada Ossowska wśród ogólnej wesołości — że hrabina jest jego babką“.

Prokurator: Któż mógł być matką?

Ossowska: Pewnie pani hrabina Żółtowska, (córka pani Kwileckiej.)

Ossowska odpowiada z wielką pewnością siebie bardzo złą niemczyzną, tak, że od czasu do czasu potrzebuje pomocy tłumacza. Robi ona dziwne wrażenie. Mówi z przekonania i zapewne na zeznania jej wpłynęła spowiedź, ale z drugiej strony trudno oprzeć się podejrzeniu, że ta kobieta zdolna jest do każdego kłamstwa.

Pani Kwilecka z wielkiem ożywieniem zbija zeznania Osowskiej i stanowczo zaprzecza wszystkim jej twierdzeniom. Przewodniczący przerywa jej wywody i wywołuje hrabiego Zbigniewa, który odpowiada dość niewyraźnie i nie bardzo wyszukaną niemczyzną. Przedewszystkiem utrzymuje, że nie był w domu, gdy Ossowska przyniosła świadectwo. Dalej oświadcza, że rozwiązanie jego żony odbyło się prawidłowo w Berlinie. Chłopczyk jest jego synem i dumny jest z niego. Zapytany, dlaczego nie postarał się o lekarzy dla żony, odpowiedział, że wystarczyło mu, gdy go żona zapewniła, że czuje się zdrową. Zresztą wszystko niezbędne przy rozwiązaniu przysposobiła żona, on nie potrzebował się o nic troszczyć.

Dalej zapewniał hrabia, że nieprawdą jest, jakoby zawsze źle obchodził się z żoną. Raz tylko i to przed rokiem 1896, powiedział, że jeśli pożycie jego z żoną nie zmieni się, będzie zniewolony odebrać sobie życie. Natomiast rok przed urodzeniem się chłopczyka, spędził z żoną najpiękniejsze chwile w uroczej okolicy Montreux. Prawda, że żona obrzucała go wyzwiskami, ale powodem tego były stosunki, które utrzymywał z różnemi kobietami. W końcu przyznał hrabia, że bezustannie walczył z brakiem pieniędzy, jednakże wszystkie jego długi nie przenosiły 200 tysięcy marek.

Przewodniczący w szeregu zapytań uzupełnia te ogólnikowe zeznania: „Pan długi czas źle żyłeś z żoną, aż nagle pogodziliście się w Montreux. To przecież jest dziwne. Kwilecki O! piękne okolice zawsze na nas silnie działały. Przew. Pańska żona łajała pana wobec służby wyrazami: „świnia“, „drab“ i t. p. To przecież nie były drobne kłótnie? Kwilecki: Nie było znowu tak źle!

Adwokat Wronker: Pani hrabina robiła panu sceny zazdrości? Kwilecki: Tak, tak! chodziło o moje stosunki z innemi kobietami. Przew.: To pan miałeś takie stosunki? Kwilecki: Dlaczegóżby nie!? Ten naiwno-cyniczny wykrzyknik, budzi wielką wesołość w audytorjum.

Po pobieżnem omówieniu stosunków majątkowych hrabiego, które były dość smutne, przystąpił trybunał do przesłuchania Bronisławy Chwiałkowskiej.

Po krótkiej przerwie przesłuchiwał prezydent oskarżoną Bronisławę Chwiałkowską. Akt oskarżenia zarzuca jej, że w dniu rzekomego rozwiązania hrabiny, przyniosła razem z Knoską chłopczyka, którego podobno przywieziono z Krakowa. Chwiałkowska oskarżoną jest również o krzywoprzysięstwo. Oświadczyła ona przy pomocy tłomacza, że jest niewinną, a wskutek wypadku, który jej się przytrafił przed laty, nie dopisuje jej pamięć. Mimo indagacji prezydenta sądu, obstaje Chwiałkowska przy tem, że o niczem, a więc i o przyniesieniu hrabinie chłopczyka nic nie wie.

Mecenas Zborowski: Czy pani byłaś z hrabiną Węsierską-Kwilecką w Paryżu?

Chwiałkowska odpowiada, że nie przypomina sobie. Również zaprzeczyła, jakoby w procesie poznańskim popełniła krzywoprzysięstwo. Nigdy nie zauważyła, jakoby hrabina zmieniała swoje ciało za pomocą sztucznych środków, zawsze miała przekonanie, że hrabina istotnie była w innym stanie.

Na dalsze zapytania, stawione jej przez znawcę radzcę zdrowia dra Leppmanna i radzcę sądu dra Störmera, oświadcza Chwiałkowska, że niczego sobie nie przypomina.

Berlin 29 października. (Tel. wł.) Świadek hr. Hektor Kwilecki, spadkobierca majoratu w razie śmierci oskarżonego, bez pozostawienia męskiego potomstwa, zeznaje, że po procesie cywilnym w Poznaniu, wytoczonym przeciw ojcu jego, otrzymał od pewnej osoby z Królestwa polskiego wiadomość, że Ossowska przyznała się do krzywoprzysięstwa w procesie poznańskim.— Dalej doniósł mu kupiec Hehelski, że wie skąd pochodzi rzekome dziecko Kwileckiej. Hehelski przy pieniężnej pomocy świadka wyśledził w Krakowie, że chłopiec jest nieślubnem dzieckiem Cecylji Majerowej. — Świadek po powrocie do Krakowa zawiadomił o tem dyrektora policji,— który Majerowej okazał fotografję młodego Kwileckiego, a ta znalazła w niej wielkie podobieństwo do swego starszego syna, który również z tego samego stosunku pochodzi. Na podstawie dekretu sądu krakowskiego ustanowiono dla rzekomego Kwileckiego, który—jak świadek twierdzi — w rzeczywistości nazywa się Leon Franciszek Parcz, opiekuna. Świadek zarządził następnie dochodzenia w Paryżu, gdzie jedna z akuszerek oświadczyła, że pewna polska albo rosyjska hrabina, która według fotografji jest bardzo podobną do obecnie oskarżonej, prosiła ją o wyszukanie młodego chłopca. Dalej wyszukano bandarzystę, u którego pewna dama, mówiąca po francusku z akcentem niemieckim, zamawiała w roku 1896 gumowe bandaże. Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek ma jakiś pieniężny interes w tym procesie, odpowiada, że znajduje się w znakomitych stosunkach majątkowych, a majorat tak był źle prowadzony, że jedna generacja nie będzie miała z niego żadnych dochodów.

Ojciec poprzedniego świadka zeznaje analogicznie i oświadcza, że pewnego dnia doręczono mu w „Hotel France“ w Poznaniu telegram, — który widocznie był przeznaczony dla oskarżonego i mylnie jemu doręczony. Z telegramu tego wnosi świadek, że hr. Kwilecka bawiła wówczas w Paryżu i tam szukała dla swych celów odpowiedniej kobiety. W końcu oświadcza, że jest majętny i nie ma w procesie pieniężnego interesu.

Przesłuchiwano następnie kilku świadków, z których jeden zeznał na podstawie fotografji chłopca, że ma rysy podobne do rodziny Kwileckich.

Panna Falkowska wystawia [illegible] Andruszewskiej, która zeznała obciążające dla Kwileckich, bardzo złe świadectwo, a następnie stanowczo przeczy, jakoby z [illegible] ny starano się na nią wpływać

Komisarz okręgowy Leitl[illegible] oświadcza, że znaczna część świadków z Wrocławia, jego zdaniem, nie jest wiarygodną, ponieważ łatwo daje się sugestjonować, a z drugiej strony skłonna jest do składania fałszywej przysięgi, celem zaszkodzenia stronie przeciwnej.

Ciąg dalszy rozprawy [illegible]

Prace nauczycielstwa.

Konferencja okręgowa nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych i pospolitych miasta Krakowa obradowała w dniach 26 i 27 b. m.

Nie w bogactwie szczęście.

Przez L. Tołstoja.

W jednej z południowych gubernji rosyjskich żył gospodarz nazwiskiem Iljas. Ożenił się na rok przed śmiercią ojca i miał wówczas 7 koni, 20 krów i 20 owiec, ale był zdolnym gospodarzem, pracował z żoną od świtu do nocy, wstawał pierwszy a kładł się spać ostatni, więc z każdym rokiem przymnażało mu się dobytku. Tak w pracy przeżył 35 lat i dorobił się majątku. Miał już 200 koni, 150 sztuk bydła rogatego i 1.200 owiec.

Najemnicy paśli jego stada, a najemnice doiły krowy i klacze, robiły kumys (napój z kobylego mleka), ser i masło. Wszystkiego było pełno, a ludzie inni zazdrościli mu mówiąc: „Szczęśliwy ten Iljas, ma wszystkiego poddostatkiem, żalby mu było umierać“.

Każdy chętnie zbliżał się do niego, by się zaznajomić. Goście z daleka przyjeżdżali do jego domu, a Iljas wszystkich podejmował, gościł i poił. Dla każdego był kumys, herbata i baranina. Gdy gość się zjawi, bije się skopa jednego lub dwa, a gdy więcej się zbierze przybyszów, wybiera klacz na zabicie.

Iljas miał dwu synów i córkę; ożenił synów, córkę za mąż wydał. Póki był biedniejszy, synowe pracowały z nim razem i strzegły stada, ale gdy się zbogacili, synowie zaczęli hulać, a jeden z nich się rozpił. Starszy w kłótni został gdzieś zabity przez kolegów kieliszka, młodszy przestał ojca słuchać i złą miał żonę, więc trzeba było się z nimi rozłączyć i wydzielić im majątek. Iljas dał więc synowi dom i bydło, przez co jego własny majątek znacznie się zmniejszył.

Wkrótce potem przyszła słabość na owce i dużo ich wyginęło. Nastąpił głodny rok, siano się nie urodziło, dużo bydła w zimie padło. Kirgizi (naród sąsiedni, z napadów żyjący) zabrali co lepsze konie ze stadniny, a Ilias coraz bardziej ubożał, wreszcie i sił ubywać mu zaczęło.

W 70 tym roku życia doszło do tego, że sprzedał kożuch, szaty, uprząż na konie, wózki, potem przyszła kolej na bydło — i mienie zeszło na nic. Sam się nie spostrzegł, jak mu nic nie zostało i na stare lata musiał iść z żoną między obcych. Posiadał już tylko odzież tę, którą miał na grzbiecie, kożuch, czapkę i żonę staruszkę, imieniem Szemaha... Syn odszedł w dalekie strony, a córka umarła; nie było nikogo z najbliższych, coby starcom dopomogli.

Zlitował się nad nimi sąsiad Harmadej, który nie był ani ubogim ani bogatym. Był tylko dobrym człowiekiem. Pamiętając gościnność Iliasową, pożałował go i rzekł:

— Przyjdź z żoną i żyjcie ze mną. O ile ci siły starczą, pomożesz mi w robocie letniej, w zimie nakarmisz bydło, a Szemaha doić będzie klacze i wyrabiać kumys. Będę was karmił i odziewał, a gdy wam czego zabraknie, powiedzcie, a dam wam.

Podziękował Ilias Harmadejowi i żył u niego jako najemnik, wraz z żoną. Zrazu im to ciężko przychodziło, później przywykli i żyli tak, pracując ile mogli.

Sąsiadowi dobrze było z tymi ludzi, bo sami będąc wprzód bogaczami, rozumieli się na wszystkiem i nie żałowali ręki, tylko żal mu było patrzeć, na jaką biedę zeszli ci dawni bogacze.

Gdy zdarzyło się raz, iż do Harmadeja przyszli zdaleka swaty wraz z mułką (kapłanem baszkirskim), kazał on zabić barana. Ilias przyprawił i podał gościom. Ci spożywszy potrawę, napili się herbaty i wzięli się do kumysu. Gdy tak gospodarz siedzi z gośćmi na miękkich podnszkach i pijąc z kubków kumys, rozmawiają, wypadło Iliasowi przejść przez izbę. Harmadej zapytał gościa:

— Widziałeś starca, który wyszedł temi drzwiami?

— Widziałem, ale cóż w nim szczególnego?

— To, że przódy był pierwszym bogaczem we wsi, zwał się Ilias, może o nim słyszałeś?

— Czemużbym nie słyszał, wprawdzie go nie widziałem, ale sława jego daleko sięgała.

— Otóż teraz całe mienie stracił i żyją oboje z żoną u mnie, jako najemnicy.

Gość spoglądał ze zdziwieniem na gospodarza mlasnął językiem, pokiwał głową i rzekł:

— Widać, że szczęście obraca się jak koło, jedni idą na wóz, drudzy pod wóz. A czy też czuje żal ów starzec za przeszłością!

— Któż wie, żyje cicho, przykładnie, pracuje pilnie.

— A czy nie możnaby z nim pomówić? Chciałbym go rozpytać o życie, jakie wprzód prowadził.

— Możesz to zrobić, odrzekł gospodarz i zawołał: — Dziadku, zawołajcie tu żonę i chodźcie oboje na czarkę kumysu.

Wszedł Ilias z żoną, przywitał gości, pomodlił się i usiadł przy drzwiach: żona jego siadła obok gospodyni, za stołem. Podano starcowi kubek z kumysem, ten pokłonił się, napił trochę i postawił.

Gość go zagadnął:

— Powiedźcie mi, dziadunu, czy żal wam za dawnem waszem życiem, gdyś był majętny, szczęśliwy, a dziś w biedzie żyjesz?

Ilias uśmiechnął się i rzekł:

— Gdybym ci powiedział, co uważam za szczęście, a co za nieszczęście, możebyś mi nie uwierzył: zapytaj więc lepiej mojej żony. Kobieta ma zawsze to na języku co na sercu, a ona ci o wszystkiem prawdę powie.

Gość rzekł więc do staruszki:

— No, babko, powiedz nam, co myślisz o dawnem szczęściu a teraźniejszej biedzie:

Wtedy Szemaha rzekła:

— Oto myślę, że żyliśmy on i ja przez lat 50 daremnie szukając szczęścia, a znaleźliśmy je dopiero prawdziwie, wszystko straciwszy przed dwoma laty i żyjąc jak najemnicy. Nie pragniemy innego szczęścia.

Zdumieli się goście, a zdziwiony gospodarz powstawszy, poszedł do staruszki bliżej, aby ją lepiej widzieć, a ona stoi złożywszy ręce i u-

na czterech półdniowych posiedzeniach pod przewodnictwem inspektora Kaweckiego.

W obradach wzięło udział około 200 osób, dyrektorów i dyrektorek, oraz nauczycieli i nauczycielek wszystkich szkół, jak również ks. prałat J. Bielenin, dyrektor seminarjum nauczycielskiego męskiego i profesorowie seminarjów.

Po zagajeniu przez przewodniczącego na wniosek p. dyr. Wacięgi wybrano sekretarzami p. Olszyńską i p. Januszównę.

Następnie p. Bieder (żyd) przeprowadził lekcję z języka niemieckiego z uczniami klasy I wydziałowej ustęp „die Kirche" (!) (można było chyba wybrać inny temat dla nauczyciela żyda).

Dyskusja nad przeprowadzoną lekcją, która miała uchodzić za wzorową była nader ożywiona, a to z powodu trudności i ważności przedmiotu w szkole wydziałowej.

Zabierali głos p. Syc, który zgodnie z planami i instrukcją zalecał trzymać się metody naturalnej, zmierzającej szybko do celu przez wyłączne używanie języka niemieckiego na lekcji niemieckiej, a ostrzegał przed zainicjowanym przez p. Biedera zwrotem do starej metody, polegającej na tłomaczeniu, a potem P. Szpakowski i pani Blochowa i Rabinowiczówna.

Ks. Smolarski złożył sprawozdanie z przeglądu 75 prac naucz. na temat „Jak należy wykorzenić kłamstwo i upór u dzieci.

Odczytano tematy p. Chryścińskiej i Januszównej, przyczem p. dyrektor J. Maciołowski zalecił jako najlepszy środek w postępowaniu z młodzieżą, choćby nawet wadami obciążoną, łagodne i pełne miłości postępowanie z dziatwą polską, bodaj czy nie najlepszą w świecie.

Posiedzenie popołudniowe wypełniły następujące sprawy:

Sprawozdanie komisji na temat z rachunków w klasach pospolitych złożył p. Zmuda.

„O szkolnych kasach oszczędności w Niemczech i innych krajach" z zachęceniem nauczycielstwa naszego do pracy na tem polu — odczytał p. St Syc.

O ćwiczeniach kartograficznych przy nauce geografji w szkołach wydziałowych, jako sprawozdanie komisji odczytała p. dyr. J. Pogonowska oraz przedłożyła wnioski, zmierzające do ułatwienia tej nauki. W dyskusji na ten temat p. Syc zauważył, że wnioski komisji zmierzają do ułatwienia uczniom nauki geografji, polecając wykonanie map najprostszymi środkami; Szpakowski oświadczył się za ograniczeniem liczby map, a Zimowski za samodzielnem rysowaniem ćwiczeń przez uczniów tak na siatkach, jak i na tablicy. Następnie p. dyr. Pogonowska złożyła sprawozdanie z wystawy ćwiczeń kartograficznych wszystkich szkół wydziałowych.

Dzień drugi konferencji rozpoczął się lekcją wzorową z gramat. yk. polskiej, którą przeprowadziła z uczennicami kl. III-ej pospolitej p. Rozwadowska.

W dyskusji podniesiono kilka ważnych momentów metodycznych, które jasno z doskonale przeprowadzonej lekcji wynikały, jak samodzielność i żywe zainteresowanie się uczennic przedmiotem tak trudnym i suchym, jak gramatyka, co dało się osiągnąć tylko przez umiejętne kierowanie nauką oraz urozmaicenie lekcji śpiewem, deklamacją i gimnastyką, wskutek czego i rezultat był znakomity, za co też prelegentkę nagrodzono rzęsistymi oklaskami. W dyskusji tej przemawiali pp. Zimowski, Szpakowski, Weinberg. Syc.

W dalszym ciągu odczytał p. dyr. Żmuda sprawozdanie z tematu o gramatyce polskiej w klasie III oraz plan, który na wniosek pana Zimowskiego bez dyskusji przyjęto.

P. dyr. Fränklowa odczytała sprawozdanie komisji o nauce gramatyki w szkołach wydziałowych i zaleciła temat p. Friedberga, jako najlepiej opracowany, do odczytania, oraz wnioski komisji. W dyskusji nad tą sprawą zaznaczył p. Syc, że nauki języka niemieckiego w szkole wydziałowej nie można oprzeć na wysnuwaniu reguł i ściśle gramatycznych badaniach, a to z powodu braku czasu, ale raczej sposobem krótkim przez ciągłe mówienie z uczniami po niemiecku dążyć do celu. Wniosek komisji, by prosić władze o wydanie podręcznika do nauki gramatyki zasługuje na poparcie, lecz z uwagą, że podręcznik ten będzie praktycznie opracowany.

P. Szparzowski żali się na materjał uczniów, którzy nieprzygotowani przychodzą do klas wydziałowych i utrudniają pracę, uznaje również potrzebę podręcznika, narzeka na przeciążenie zadaniami i sprzeciwia się wnioskowi komisji, zmierzającemu do tego, by na gramatykę wyznaczyć osobną godzinę. Również ks. dyr. Masny i p. Dauringer w sprawie tej podobne do innych zajęli stanowiska.

Na posiedzeniu popołudniowem złożył p. dyr. H. Wacięga sprawozdanie z wystawy rysunków uczniów i uczennic szkół wydziałowych. P. dyr. J. Parczyński odczytał referat o nauce kosmografji w szkołach wydziałowych męskich i wykazał potrzebę innego podręcznika do nauki geografji. P. dyr. Maciołowski złożył sprawozdanie ze stanu bibljoteki, wyraził podziękowanie za pracę bibljotekarce p. Z. Schwarz, prosząc ją o dalsze zaopiekowanie się bibljoteką, co zgromadzeni oklaskami przyjęli. P. dyr. Stępkowska, jako przewodnicząca komisji książkowej, złożonej z pań: dyr. Grynfeld, p. Horaczkównej, Kopaczównej, Owczarkiewiczównei, Eljaszównej i panów: dyr. Drozdowskiego, Żmudę, Spitzera, p. Planockiego, Wajdy i Syca, komisja ta pracowała przez kilka miesięcy nad układem nowych książek dla szkół pospolitych, w myśl rozporządzenia Rady szkolnej krajowej. P. przewodniczący podniósł wartość tej pracy komisji i złożył podziękowanie, które zgromadzenie przyjęło oklaskami.

P. przewodniczący poddał pod dyskusję wniosek p. Syca, poparty przez liczne podpisy, w którym wyrażono żądanie zmniejszenia liczby zadań niemieckich w szkole wydz. męskiej ze 4 miesięcznie na 2.

Wniosek ten poparli dłuższemi przemówieniami pp.: Szpakowski, Michalski, Dreziński, poczem został uchwalony.

Drugi wniosek p. Spitzera, domagający się pod literami pisanemi w elementarzu liter drukowanych, również przyjęto.

Wydział wzmocniono wyborem pp.: Szpakowskiego, W. Krzanowskiego i p. Januszównę.

Delegatami na konferencję krajową wybrano pp: Szpakowskiego i Sieczkowską.

Już późnym wieczorem zakończono wreszcie obrady. P. dyr. Maciołowski, senior nauczycielstwa krakowskiego w podniosłych słowach podziękował p. przewodniczącemu za trudy poniesione przy prowadzeniu dwudniowych obrad, zalecał zgodne postępowanie całego nauczycielstwa we wszystkich sprawach tak pedagogicznych, jak w żądaniach zmiany stosunków prawnych, gdyż tylko jednością silni, zdobyć możemy to, czego pragniemy.

Żegnając członków konferencji w dłuższem przemówieniu położył p. przewodniczący nacisk na podniesiony już moment o zgodzie i jedności i życząc nauczycielstwu zdrowia i sił do pracy około wychowania i nauki młodzieży zamknął obrady konferencji.

śmiechając się patrzy na męża, który także się śmieje. Ona ciągnie dalej:

— Nie żartuję ja, ale mówię prawdę, pół wieku szukaliśmy szczęścia, a nie znaleźliśmy go w bogactwie, aż dopiero w ubóstwie. Bo w czemże ono leży? Wprzód on ani ja nie mieliśmy wytchnienia. Ani pomodlić się, ani o duszy pomyśleć nie było czasu, wciąż zajęcie, wciąż goście i kłopot jak ich przyjąć, aby się nie obrazili i nie obmówili nas. Gdy ci odeszli, trza było pilnować robotników, gdy przyjdą na odpoczynek i łyżkę strawy, i grzeszyć strzegąc, by nam co przez nich nie przepadło.

To znów obawa, by wilk nie pożarł źrebca lub cielaka, by złodzieje koni nie ukradli. Położysz się spać, może myślisz o tem, by owce nie podusiły jagniąt. Wstaniesz, chodzisz po nocy, znów się położysz, ale o śnie ani myśleć, bo cię troska opadnie, skąd wziąć paszy na zimę? To jeszcze nic: gorzej bywało, jeśli ze starym przyszło do sprzeczki. On powie tak, ja na opak i zgodzić się nie potrafimy, więc grzech i tutaj. Tak żyliśmy w ciągłych staraniach, kłopotach, brnąc z grzechu w grzech i nie znaliśmy ani chwili szczęścia. No, a teraz całkiem co innego. Teraz wstawszy, porozmawiamy ze starym zgodnie i przyjaźnie, nie mając się o co sprzeczać. Kłopoczemy się tylko tą myślą, jakby gospodarzowi najlepiej usłużyć i pracujemy dla niego chętnie, ile siły, aby z nas miał pożytek a nie stratę. Przyjdziemy się pożywić, to zastajemy obiad, wieczerzę, kumys. Gdy nam zimno, mamy kożuch do nakrycia. Jest też kiedy pomodlić się, wznieść myśl do Boga, porozmawiać. Tak więc na starość dosięgliśmy tego, za czem goniliśmy pięćdziesiąt lat.

Goście zaśmiali się, a Ilias rzekł:

— Bracia nie śmiejcie się, to nie żart, bo takie jest życie ludzkie. I myśmy byli tak głupi, żeśmy płakali straciwszy majątek, ale Bóg nam objawił prawdę, a my wam ją objawiamy, nie dla swego zadowolenia, ale dla waszego dobra.

I obecny kapłan baszkirski rzekł:

— Prawdę powiedział i mądre jego słowa; w piśmie tak samo stoi.

A goście śmiać się przestali i każdy z nich zamyślił się, rozważając prawdę słów Iliasowych.

Pogrzeby u Turków.

Skoro tylko muzułmanin posłyszy wołający nań głos anioła śmierci, Malek ul Mouta — natychmiast kładą go na wznak, prawym bokiem obróciwszy do Mekki, w jakiem położeniu zwykle też i pogrzebiony bywa.

W izbie chorego rozniecają ognisko, na które sypią kadzidło. Przywołany imam z najbliższego meczetu, czyta 36 ty rozdział koranu i wyznanie wiary, które chory za nim zcicha powtarza. Po oddaniu ostatniego tchnienia, kładą mu na brzuchu szablę, a najbliższy z krewnych zamyka mu oczy, naciskając mocno do gardła brodę. Następnie obmywają ciało aromatycznym naciągiem, a głowę i brodę wonnemi osypują ziołami. Skronie, nos, ręce, nogi i kolana nacierają się kamforą dla ich uczczenia. albowiem przy modlitwie, części te jej służą. Oczyszczenie ciała odbywa się przez osoby tejże płci, do której zmarły należał. Następnie obmytego trupa zawijają w białe płótno, składające się z wielu kawałków, które w końcu się zszywają; poczem kładą ciało do trumny, nad którą imam przepisane modlitwy odmawia. Prosta trumna równie jak i płótno, każdą razą wonnościami obficie się skrapiają. Pozostałe ceremonje pogrzebowe, nadzwyczaj są proste. Trumna, którą w zwyczajne płótno zawijają, ozdobiona jest w części nad głową zawojem nieboszczyka i kawałkiem tkaniny, która czas niejaki na grobie w Mekce leżała; niosą ją czterej ludzie i nie wstępując do meczetu, wprost na cmentarz pośpieszają.

Pośpiech taki nakazany jest od koranu następnemi słowami: „Gdy zmarły do grona wybranych jest przyjęty, należy go jak można najśpieszniej na jego miejsce przeznaczenia wyprawić; jeżeli zaś się dostał do liczby odrzuconych, pozostali po nim, powinni go jaknajprędzej się pozbyć". Krewni płci męskiej zwolna z ciałem postępują, nieokazując najmniejszych oznak boleści; dla tej przyczyny niewiasty nigdy im nie towarzyszą. Na pogrzebie chrześcijanom znajdować się nie wolno. Mogiła pokrywa się darniną i zasadza kwiatami. Nie stawiają kamiennego pomnika na miejscu, gdzie zmarły spoczywa, w obawie, aby go nie naciskał; dlatego też mogiłę murem tylko obwodzą.

Religijna ustawa mahometan zabrania siadać na grobach, a tem bardziej na nich stawać, na tej zasadzie, iż niegodzi się, aby zwłoki mahometan nogami deptane być miały. Po przysypaniu nieboszczyka ziemią, odmawia imam modlitwy i trzykroć wzywa go po imieniu.

Cmentarze położone są za miastem i należą do najpiękniejszych miejsc przechadzki w Turcji; zasadzone są rozmaitemi gatunkami drzew, jak lipami, bukiem, dębem, klonem, wiązem, przedewszystkiem jednak cyprysem, ulubionem od muzułmanów drzewem i wiecznie zieleniejącym cedrem. Kwiaty na mogiłach starannie się pielęgnują.

Cmentarz w Skutari, na azjatyckim brzegu naprzeciw Carogrodu, należy w Turcji do najpiękniejszych. Nie odznacza się on wielką obszernością, lecz celuje przepychem nagrobków swoich, oraz wysokością i cieniem swych gajów. Wszyscy też bogaci i szanowani Turcy cmentarz ten na ostatni swój spoczynek wybierają, z tego względu, że Skutari leży w tej części świata, w której się znajdują święte miasta Arabji: Mekka i Medyna. Mogiły ludzi zamożnych obwiedzione są ze wszystkich stron murem z kamienia lub marmuru, który właściwą mogiłę zewsząd otacza. Niektóre z nich, jak sarkofagi starożytnych, około trzech stóp są wzniesione i mają płyty marmurowe ozdobione napisami i osadzone kwiatami. Przy każdej mogile znajdują się w obu jej końcach inne, pionowo stojące płyty marmurowe; u grobów ludzi mniej zamożnych brakuje tego otoczenia, a powyższe marmurowe płyty zastępują inne z kamienia zwyczajnego. Jedna z nich wykuta jest w kształcie zawoju, którego postać oznacza stan nieboszczyka. Mogiły niewiast w miejsce zawoju mają niewielkie naczynia. Napisy na pomnikach zwykle są krótkie i oprócz nazwania i wieku, mają teksty z koranu, albo wzmiankę jaką o znikomości świata. W pierwszych latach po porzebie, od czasu do czasu, lub też w dni oznaczone, przychodzą krewni opłakiwać stratę nieboszczyka.

ZE ŚWIATA

Równouprawnienie kobiet. — Z dziedziny mody. Trumny ze szkła. — Napisy.

Równouprawnienie kobiet za czasów Faraona:

Nic nowego pod słońcem! Jak się pokazuje, w najodleglejszej już epoce ludzkiej kultury, korzystały przedstawicielki płci piękne ze stanowisk socjalnych, o które do dziś jeszcze walczą kobiety krajów cywilizowanych. Zwrócił na to

uwagę pewien uczony w swoim wykładzie, wygłoszonym w towarzystwie egiptologów w Kairze. Za czasów Faraonów wiele Egipcjanek zajmowało ważne państwowe stanowiska. I tak, znane były kobiety — rejentki, namiestniczki, zarządczynie całych prowincyj, kapłanki, korzystające ze wszystkich praw i przywilejów wyższych dostojników duchownych. Jak wskazują napisy na starych grobowcach w Beni-Gassanie, prawa dziedziczenia u Egipcjan przechodziły tak na męską, jak na żeńską linję. Przy spisywaniu urzędowych aktów, strony zawierające umowę, oprócz swoich własnych, po ojcu, nazwisk, powoływały się obowiązkowo na nazwiska swoich matek. Kobiety miały wszelkie prawa własności, mogły rozporządzać swoim majątkiem według własnego zapatrywania, wytaczać w swoim imieniu procesy i składać w sądzie zeznania.

W rodzinie otaczano kobietę czcią największą. Małżeństwo było u starożytnych Egipcjan umową, nakładającą na mężczyznę i kobietę jednakie obowiązki i dającą im jednakie prawa. Wierności małżeńskiej wymagano zarówno ze strony męża i żony; a za naruszenie tej wierności obie strony były jednako odpowiedzialne wobec prawa. Dziewczęta korzystały w całej pełni z praw przysługujących członkom rodziny; mogły też swobodnie wybierać sobie mężów. — Wychodząc za mąż pozostawała kobieta wyłączną właścicielką swego majątku, a w kontrakcie ślubnym zastrzegała sobie pewną sumę, którą mąż musiał jej wypłacać w razie separacji! Jeżeli kobieta miała jaką specjalność, to po wyjściu za mąż, mogła nią zajmować się z całą swobodą, a zarobkiem swoim wolno jej było rozporządzać dowolnie.

* * *

Z dziedziny mody. Z Paryża nadchodzi wiadomość, że na zimę przeznaczone są długie, mające blisko dwa metry, woalki, które mają osłaniać cały kapelusz, długie końce zaś będą przymocowywane do stanika. Woalki takie wyrabiane są z tiulu koronkowego, oraz tkaniny siatkowej czarnej i białej, lub mięszanej.

* * *

Trumny ze szkła. Ostatnią nowością, odpowiadającą wymaganiom nauki i postępu, są szklane trumny. Mają one posiadać właściwość izolowania zupełnego zwłok i chronienia od niszczącego działania wilgoci tak, że po 5, 10 lub 20 nawet latach zwłoki okazują się nienaruszone i podobne do mumii. Dalej szklana trumna ma umożliwiać grzebanie w każdem miejscu bez względu na własność i skład ziemi. I w razie epidemji szklane trumny mają posiadać wielki przymiot, zapobiegania przeniesieniu się zarazy na otoczenie zmarłego, o ile zwłoki natychmiast zamknięte będą w trumnie.

* * *

Napisy. W niejednej z naszych porządniejszych cukierń lub restauracyj poumieszczane są na ścianach napisy dosadnej treści; „Uprasza się nie pluć na podłogę“. Jeszcze dosadniejsze „uwagi“ porozmieszczano w pokojach Grand hotelu w Łodzi: „Uprasza się szanownych gości to, co spożywają w restauracji, tamże niszczać“. — Dla jakiej publiczności te ogłoszenia?

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Marcela, Zenobji męczenników i Gerarda; w sobotę Wigilja. Lucyll męczenniczki i Antonina biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 27, zachód przypada o godz. 4 minut 20, długość dnia godzin 10 minut 53.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Żydzi jako fałszerze nafty. Z Dębicy piszą nam: Organom tutejszej straży skarbowej udało się wykryć, od dłuższego prawdopodobnie czasu praktykowane oszustwo z naftą, którego dopuszczała się żydówka Taubowa, a w czem gorliwie dopomagali jej synalkowie.

Manipulacja polegała na tem, że do nafty dodawano olej solarowy, który to produkt, nie podlegający opodatkowaniu, a wskutek czego od nafty znacznie tańszy, depresjonuje cenę tej ostatniej. Proceder ten uprawiali Taubowie zawsze z dobrym skutkiem, a jeszcze lepszą korzyścią dla siebie, cóż jednak nie może złośliwość i ciekawość ludzka?

Oto nadstrażnik skarbowy p. B... „potrzebował“ dowiedzieć się, że Taubowa stale sprowadza prócz nafty, także olej solarowy. Co do pierwszej nie miał wątpliwości o jej użytku, zaś co do ostatniego postanowił zbadać, w jakim kierunku tenże zużytkować się da i pewnego poranku zabłąkał się do magazynu naftowego Taubowej (co ona mu później za złe wzięła) i to właśnie w chwili tak ważnej i intratnej manipulacji, to jest mieszania oleju solarowego z naftą. Nie mogę opisać przerażenia niepowołanego chemika, gdyż tam nie byłem, mogę tylko nadmienić, że skutkiem niespodziewanej wizyty p. B... było skonfiskowanie około 50 beczek nafty, wiele zaś w ten sposób spreparowanych beczek poprzednio sprzedano, to tylko Taubom wiadomo.

I niechże tu uczciwy kupiec chrześcijanin stawi czoło żydowskiej konkurencji! Żyd niedość, że sprowadza najgorszej marki towar, jeszcze potrafi cenę tegoż przez domieszkę innych substancyj obniżyć.

Nie będzie od rzeczy gdy dodam, że magazyn naftowy Taubowej znajduje się w centrum miasta, tuż obok sądu, szkoły i kościoła (w odległości najwyżej 50 kroków.) Przed kilku laty dom, w którym się wspomniany magazyn znajduje, zgorzał i tylko nadludzkim wysiłkom tutejszej straży ogniowej zawdzięczyć należy, że do katastrofy nie przyszło, a znajdowało się wówczas w magazynie około 30 beczek nafty. Co prawda, to magazyn ten jest sklepiony, lecz czyż walący się belek nie może sklepienia przebić?

Dość mieliśmy przykładów na ten temat podczas pożarów w Bieczu, Złoczowie, Monasterzyskach i wielu innych miejscowościach, to też nie wątpimy, że interesowani: ks. prałat Wolski, p. radca Chudzicki, p. dyrektor Gajewski, a nawet w pierwszej linji p. wiceburmistrz, który nad magazynem mieszka, postarają się u odnośnej władzy, jeżeli zarząd miasta w tym wypadku stosownie zarządzić nie chce lub nie może — by magazyn ten z miasta usunięty został — tego wymaga bezpieczeństwo publiczne.

Toż samo możnaby powiedzieć o magazynie prowincjonalnym, mieszczącym się w domu, gątem krytym; w magazynie tym stale się znajduje po kilkaset hektolitrów spirytusów, a o nieszczęście nie trudno. —

Zebranie u ks. metrop. Szeptyckiego. Ze Lwowa piszą nam:

W poniedziałek odbyło się u ks. metrop. Szeptyckiego drugie zebranie ekonomiczne, na którem między innymi byli obecni: pp. Oleśnicki, Barwiński, dyr. kolei Wierzbicki, b. dyr. banku Lazarus, dr Kolischer, prof. Dziwiński, Baczewski, Stesłowski i Battaglja.

Omawiano sprawę podniesienia uprawy i zużytkowania lnu i konopi we wschodniej Galicji. Konsystorz roześle kwestjonarjusz do gr. kat. proboszczów archidjecezji lwowskiej co do istnienia uprawy przeróbki lnu i konopi, a na podstawie otrzymanych odpowiedzi wdroży się w przyszłości szerszą akcję dla podniesienia produkcji tych roślin przemysłowych.

Omawiano także sprawę organizacji handlu i wywozu jaj i drobiu. Wskazywano na potrzebę podniesienia hodowli drobiu, tem więcej, że w ostatnich czasach, wobec zamknięcia granic rosyjsko niemieckiej i rosyjsko-austrjackiej dla importu rosyjskiego drobiu, popyt na drób galicyjski zwiększył się znacznie i możnaby tam uzyskać trwały rynek zbytu.

Podobnie też należałoby zająć się i organizacją zbytu dla innych produktów gospodarstwa wiejskiego.

Namiestnik Potocki i Rusini. „Czas“ zamieszcza następujący komunikat:

„Diło“ twierdzi, że namiestnik Andrzej hr. Potocki przyjął na siebie wobec rządu centralnego zobowiązanie co do zaspokojenia Rusinów. Pogłoska ta nie jest nową; słyszymy ją już od pewnego czasu. Nie dla „Diła“ przeto tylko, ale i dla innych łatwowiernych oświadczamy z całą stanowczością, że jest fałszywą.

Wiemy i stwierdzić możemy kategorycznie, że namiestnik Andrzej hr. Potocki nie przyjął żadnych zobowiązań wobec rządu centralnego. W myśl też swojego zdania o stosunkach kilkumiljonowej ludności ruskiej wypełniać będzie wobec niej zadania rządu. Znając dzisiejszego namiestnika, możemy wreszcie zapewnić, że Andrzej hr. Potocki potrafi utrzymać w ręku ster rządów, do których go, jako swego namiestnika powołał monarcha.

KRAKÓW, 30 października.

JE. książę kardynał ks. Puzyna odprawił wczoraj w kościele św. Anny mszę św. o godz. 7 rano.

Wspólna adoracja męska Najśw. Sakramentu w kościele ŚŚ. Felicjanek na Smoleńsku nie odbędzie się jak zwykle w pierwszą niedzielę miesiąca listopada, lecz z powodu dni zaduszných, aż na następną niedzielę dnia 8 listopada od godziny 3 do 4 po południu odłożoną zostaje o czem Zarząd wszystkich członków Bractwa zawiadamia.

Pomnożenie aptek w Krakowie krajowa Rada zdrowia uchwaliła założenie jeszcze jednej apteki do poprzednich dwóch, mianowicie dla dzielnicy „Wesoła“. Apteka p. W. Grabowskiego, otwartą zostanie w grudniu b. r. przy ulicy Dietlowskiej. Druga apteka dla przedmieścia „Piasek“ mieścić się będzie przy ulicy Karmelickiej za Kościołem. Apteka dla dzielnicy „Wesoła“ po otrzymaniu aprobaty Namiestnictwa, prawdopodobnie mieścić się będzie w okolicy ulicy Lubicz.

Z teatru. Repertuar ogłoszony na tydzień obecny ulegnie zmianie. W niedzielę z powodu uroczystego i poważnego święta, zamiast powtórzenia krotochwili Tristana Bernarda „Sprawa Methieu“ graną będzie tragedja Szekspira „Hamlet“ z panią Wysocką, Sanowską, panem Kotarbińskim, Mielewskim, Przybyłowiczem, Zelwerowiczem w rolach głównych.

Kółko Slawistów U. U. J. odbędzie w niedzielę 1 listopada o godz. 11 rano w sali XXXII Col. novi II zwyczajne posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: 1) Herbaczewski: „Idea przewodnia braci Karamazowych Dostojewskiego“ (część I sza: szkic biograficzny). 2) Dyskusja. Dla niečłonków wstęp 20 halerzy.

Biuro informacyjne dla studentek przy stowarzyszeniu Pomocy dla Polek im. Kraszewskiego ogłasza, że od dn. 29 b. m. udziela bezpłatnie wszelkich informacyj Janina Pryssewiczówna, st. filozofji, między wpół do 3-ej a wpół do 4-ej po poł. w domu przy ul. św. Marka 8 m 2.

Biuro poleca nauczycielki z wykształceniem uniwersyteckiem, które podejmują się przygotowywania do matury, gimnazjum, seminarjum i wszelkich korepetycyj.

Nocni hakatyści. Ostatniej nocy żołnierz policyjny w ulicy Szlak aresztował Henryka Kaukola, konduktora ambulansowego, za to, że ten wlazł na latarnię gazową, celem jej zgaszenia. Na inspekcję policyjną towarzyszyli mu: Hans Nowele, Stanisław Kuba i Wilhelm Schissling. Wszyscy czterej wobec komisarza inspekcyjnego zażądali, aby do nich mówiono językiem hakatystów, odzywając się „ferstch ka polnisch“, a nadto w arogancki sposób poważali się szydzić, że żołnierz policyjny i urzędnik używają języka polskiego. Dopiero dobitne wytłómaczenie komisarza, jak się należy zachować w urzędzie, umitygowało tych hakatystów pochodzących z Czech i Morawy.

Lekarz któremu zginęły instrumenty podręczne w etui, może takową odebrać w biurze sędziego śledczego — sekretarza rady Gacha.

Z kroniki policyjnej. Przed dwoma dniami przytrzymano w Jaworznie Jana Dukieta, kelnera, który okradł „Nową Reformę“ i podejrzanego o kradzież futra prof. Hołubowicza. Futro znaleziono u stróża na Kazimierzu. Dukiet do kradzieży się przyznał.

Aresztowano także Józefa Ledwosa, złodzieja, który w sierpniu b. r. w Rogulicach za udzieloną mu gościnę, nocą przez okno zakradł się do mieszkania i ukradł Antoniemu Talowskiemu 600 koron i książeczkę Kasy oszczęd. na 1000 koron. Obaj ci operatorzy siedzą dotąd pod telegrafem, razem z 76 innymi lokatorami, z których 34 dostało się pod klucz podczas ostatniej obławy policyjnej za włóczęgostwo.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 31 października: „Sprawa Mathieu“, krot. w 3 akt. Tristanda Bernard. (Nowość).

W niedzielę 1 listopada o godzinie 3 po południu: „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 obr. Ernesta Raupacha. (Popularne).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 31 października: „Młynarz i jego córka“, obraz ludowy w 11 odsłonach.

W niedzielę 1 listopada po południu: „Popychadło“, sztuka w 5 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę wieczorem: „Dwie sieroty“, sztuka w 8 obrazach.

Rada miasta.

Po otwarciu posiedzenia sekretarz Rady dr Nowicki odczytuje pismo praktykanta konceptowego dra Ryszarda Reinera, w którem tenże prosi o nadanie mu wakującej posady nadetatowego koncepisty Magistratu. Petycję tę przekazano sekcji III.

Interpelacje.

R. m. Cybulski zwraca uwagę na nieporządki w ulicach przy składaniu węgla, pomimo że w tej sprawie uchwalono w zeszłym roku wypracować regulamin.

Dyr. Wdowiszewski oświadcza, że regulamin taki już został wypracowany.

R. m. Cybulski porusza nieporządki w wychodkach publicznych i żąda, aby wychodk

w Sukiennicach przerobić według wymagań nowoczesnych.

R. m. Frühling ze względów sanitarnych wnosi o opróżnienie parterowego lokalu w skrzydle Magistratu, w którym mieści się część biur departamentu III, z powodu wilgoci w tym lokalu.

Prezydent czyni uwagę, że przeniesienie części biura, znaczy rozdzielenie departamentu, a przeniesienie całego wymaga znacznego kosztu, na co trzeba osobny kredyt uchwalić.

Po krótkiej dyskusji między prezydentem a drem Seinfeldem odesłano wnioski r. m. Cybulskiego i Frühlinga do sekcji I.

R. m. Cyfrowicz porusza sprawy obsady dyrektora magistratu i naczelnika straży pożarnej i zapytuje prezydjum jaka jest sytuacja?

Prezydent oświadcza, że obsada naczelnika straży będzie załatwioną na jednem z najbliższych posiedzeń Rady.

Kontrakt z Towarz. tramwajowem.

R. m. Turski mówi o stosunkach Towarz. tramwajowego do gminy. Mówca zauważa, że w kontrakcie znajdują się ogólniki, które mogą być rozmaicie tłómaczone, a korzystniejsze dla przedsiębiorstwa, jak dla gminy. Mówca zwraca uwagę na różne samowolne zmiany tak w budowie jak i samowolnym rozkładzie ruchu, konstatuje, że na wóz do parku dra Jordana 22 września czekał 37 minut. Przytem przedsiębiorstwo nie dąży do żadnych ulepszeń i zmian dla bezpieczeństwa przez wprowadzenie hamulców. Mówca widzi w tem pobłażliwość której kres należy położyć — ponieważ mamy dość środków aby nadzór był dokonanym ściśle.

R. m. Rosenblatt żąda dyskusji nad tym przedmiotem, a następnie domaga się większego obostrzenia i stawia wniosek, aby sekcji III w połączeniu z sekcją I poruczyć zbadanie wszelkich postanowień kontraktu i aby przedłożyły odpowiednie wnioski i projekty do zmiany.

R. m. Ponikło i Markus krytykują niektóre niedogodności, stawiając odpowiednie wnioski.

R. m. Bandrowski wnosi o wskrzeszenie komisji tramwajowej z 5-ciu członków.

Po przemówieniach r. m. dra Cyfrowicza, dra Seinfelda i dra Rosenblatta. Rada uchwaliła wniosek dra Bandrowskiego, tudzież wnioski r. m. Turskiego, Ponikły i Markusa.

R. m. Gunkiewicz interpeluje prezydenta, czy zaległości o dzierżawę teatru miejskiego są wyrównane?

Prezydent odpowiada, że się zaległości zmniejszyły, a relacje pojawią się na najbliższem posiedzeniu.

R. m. Seinfeld, jako ostatni interpelant żąda, aby na przyszłem posiedzeniu Radzie miejskiej przedstawiono dokładną relację w sprawie rewizji trasy kanałowej: Kraków-Zator.

Porządek dzienny.

Na wniosek sekcji III w sprawie przyznania certyfikatystom wojskowym pierwszeństwa przy nadawaniu posad gminnych, oświadczyła się Rada odmownie.

Następnie na wnioski komisji przemysłowej, jak i sekcji IV Rada „en blok“, uchwaliła przejść do porządku dziennego nad ośmiu podaniami, osób i Stowarzyszeń o przyznanie zapomóg i subwencji dla braku funduszów.

W końcu na wniosek sekcji III. przedstawiony przez r. m. dra Bąkowskiego Rada uchwaliła: W odpowiedzi na podanie dziedziczek ś. p. Andrzeje Rydzowskiego zawiadamia się, że reprezentacja miasta Krakowa nie uznaje, aby pp. Gabrjela Hendlowa i Walerja André były uprawnione z testamentu ś. p. Rydzowskiego lub z ustawy, do stawiania żądań w podaniu swem sformułowanych, że jednak reprezentacja miasta Krakowa w stosownym czasie weźmie pod rozwagę życzenia ś. p. Rydzowskiego objawione w jego testamencie co do zapewnienia prezydentowi miasta mieszkania w ratuszu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenia jawnego, prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Przy drzwiach zamkniętych Rada na wniosek sekcji V. uchwaliła przyjęcie do gminy Chaima Bornsteina i jego rodzinę, Samuela Leibe Bornsteina wraz z rodziną, Jakóba Szymona Birnhacke, Franciszka Frączkowskiego artystę teatru miejskiego, Jana Teofana Wilczyńskiego i Kielmana Orensteina.

Rada odmówiła przyjęcia do gminy 58 osobom na podstawie 10 letniego zasiedzenia, dla braku ustawą wymaganych warunków.

Posiedzenie zostało zamknięte po godzinie 8 wieczorem.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Konkurs na humoreskę.** Redakcja „Tygodnika illustrowanego“ ogłasza konkurs na humoreskę (200—300 wierszy druku).

Humoreska, przeznaczona dla „Tygodnika“ powinna mieć charakter ogólniejszy, mniej wyłączny i odpowiedni warunkom cenzuralnym, ażeby mogła być wydrukowana w całości na łamach naszego pisma, które, jak wiadomo, rozchodzi się w bardzo szerokich kołach. Sąd konkursowy składają: Ignacy Baliński, Ignacy Chrzanowski, Mieczysław Frenkiel, Józef Kallenbach, Bolesław Koskowski, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski i Józef Wolff. Jako nagrodę za najlepszą z prac redakcja przeznacza rub. 200 prócz zwykłego honorarjum. Gdyby z pośród nadesłanych utworów żaden nie kwalifikował się do nagrody 1-ej, sąd konkursowy będzie miał prawo podzielić nagrodę według własnego uznania. W każdym razie nagroda będzie przyznana i wypłacona albo jednemu, albo więcej konkurentom, przez sąd wyróżnionym. Redakcja „Tygodnika“ zastrzega sobie pierwszeństwo druku prac nagrodzonych i odznaczonych. Ostateczny termin nadsyłania prac na konkurs upływa z dniem 15 stycznia 1904 r.

Sejm krajowy.

Lwów 29 października. Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 10.

Interpelacje i wnioski.

Odczytano szereg petycyj, interpelacyj i wniosków. Potoczek interpeluje w sprawie nauczycielki Wiktorowej w Gdowie; Włodek w sprawie urzędowania starostwa w Brzesku; Szponder w sprawie przypadku kolejowego w Szaflarach; Oleśnicki i towarzysze zgłosili 14 interpelacyj, dotyczących rzekomych nadużyć starostów i nauczycieli ludowych w rozmaitych powiatach; Schätzel zgłosił wniosek o utworzenie naucz. seminarjum żeńsk. w Brzeżanach.

Z porządku dziennego sprawozdanie wydz. kraj. o wcielenie kilkunastu parcel z gminy Grzegórzki do Krakowa odesłano do komisji gminnej. Na wniosek posła Leo, polecono komisji przedłożyć sprawozdanie do 3 dni.

Podejrzana kolej.

Leo referował sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie budowy kolei Lwów-Podhajce: 1) o sprawozdaniu wydziału kraj. o zmianę uchwały sejmu z 12 lipca 1902 i podwyższenie udziału funduszu krajowego w kosztach budowy tej kolei; 2) o petycji m. Lwowa; 3) o petycji konsorcjum budowy kolei o podwyższenie udziału o 850.500 koron. Referent zakończył odczytaniem odnośnych wniosków.

Stapiński zgłosił wniosek o przejście do porządku dziennego nad propozycjami, o ile one dotyczą podwyższenia udziału funduszu krajowego.

Schätzel popiera wnioski komisji.

Małachowski odczytał oświadczenie: skoro konsorcjum budowy kolei, do którego należą przedstawiciele miast Lwowa, Przemyśla, Brzeżan i Podhajec, oświadczyło, że do zrealizowania budowy tej kolei potrzeba jeszcze 850.000 Konsorcjum obejmują tylko 600.000 brak więc jest 250.000 koron. Interesenci nie ustaną w staraniach, aby sumę tę uzyskać od kraju. Żadnego wniosku o podwyższeniu subwencji mówca nie stawia, bo wobec opinji większości komisji krajowej nie widzi żadnych dla takiego wniosku szans, ale jest przekonany, że Wydział krajowy uczyni wszystko, aby budowa ważnej tej kolei została zapewniona.

Po przemowach członka Wydziału krajowego Dębskiego i pos. Baynowskiego, Kramarczyka i Schätzla — wniosek Stapińskiego odrzucono a uchwalono wnioski komisji.

Następnie Sejm uznał za potrzebną budowę kolei Kamomionka Strumiłowa—Stojanów i załatwił kilka drobniejszych spraw.

Następnie upoważnił Sejm Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla projektowanej kolei lokalnej Podgórze-Myślenice-Lubień gwarancji dla pożyczki, którą ma zaciągnąć pierwszeństwo przedsiębiorstwo tej kolei w sumie najwyżej 2,200.000 kor.

Ruskie gimnazjum

Pan Tad. Cieński referował o sprawozdaniu komisji szkolnej w sprawie utworzenia ruskiego gimnazjum w Stanisławowie. Referent przytoczył znane już rezolucje.

W dyskusji nad sprawozdaniem o gimnazjum stanisławowskiem zabrał głos pos. Barwiński,

Oświadczył on, że sprawę gimnazjum ruskiego należy traktować ze stanowiska rzeczowego i wszelkie demonstracje młodzieży, które Rada szkolna ma zwalczać, nie powinny wpływać na kwestję zakładania szkół. Nie trzeba odwlekać załatwienia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, bo to pogłębia przepaść między obu narodami.

Pos. Cielecki oświadcza, że niemożliwem jest pracować razem z Rusinami na polu kultury, a chociaż w r. 1896 innego jeszcze był zdania, dziś musi wystąpić przeciw hajdamactwu i ledwie głosował za wnioskami komisji.

Pos. Korol zaznacza, że żądanie gimn. ruskiego jest ogólne, że Polacy nie powinni się mieszać do wewnętrznych prądów w ruskim społeczeństwie, ani władzy swej nie nadużywać, a jeśli odrzucą postulat klubu ruskiego, posłowie ruscy odwołają się do ludu ruskiego i wystąpią z Sejmu i między obu narodami powstanie przepaść na długie lata.

„Z naszą decyzją solidaryzuje się cały naród i pójdziemy między niego z żalem i skargą, a gdy i jego ogarnie ten żal i rozpacz, to my za jego czyny nie bierzemy na siebie odpowiedzialności“.

Hr. Stanisław Tarnowski, w dłuższem, niezwykle pięknem przemówieniu, oklaskiwanem co chwila, wykazywał, że wnioski komisji szkolnej nie są odmową założenia gimnazjum ruskiego, lecz odroczeniem tego założenia. Wnioski te nie mają za podstawę względów politycznych, lecz oparte są na rzeczowych powodach. Komisja szkolna była w zasadzie za założeniem tego gimnazjum, miała jednak to na względzie, że utworzenie szkół średnich n. p. w Przemyślu i Rzeszowie, gdzie w gimnazjach jest niezwykłe przepełnienie, jest o wiele konieczniejsze. Mówca kreśli usposobienie ogółu, jakie stworzyły ostatnie wypadki, mianowicie napad na ks. rektora Fijałka. O polonizacji nie ma mowy. Gimnazjum damy, ale nie teraz, za rok, za parę lat, a jedna odmowa nie powinna stanowić podstawy twierdzenia, jakoby Polacy tamowali rozwój kulturalny Rusinów.

Polacy chętnie daliby dobrowolnie niektóre koncesje Rusinom, ale nigdy nie uczynią tego pod groźbą terroryzmu. (Huczne oklaski).

Koniec posiedzenia.

Na tem o godz. wpół do 3 po południu, odroczył marszałek kraj. obrady do godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Lwów 29 października. W dalszej dyskusji przemawiał pos. Oleśnicki. Zaznacza, że jeśli komisja szkolna przyznaje konieczność kulturalnego rozwoju Rusinów, to niechże i gimnazjum przyzna. Polemizując z hr. Tarnowskim uważa odroczenie za coś gorszego, niż nie przyznanie gimnazjum, którego się naród ruski domaga, nie prosi. Zaznacza, że posłowie polscy chcą wykazać zależność Rusinów od nich.

Pos. W. Dzieduszycki omawia stosunek ruskiej inteligencji i prasy do Polaków, a swoje stanowisko określa słowami hr. Tarnowskiego: Z dobrej woli, dla wspólnego dobra, damy zawsze. Pod naciskiem, agitacją, przy odwoływaniu się do żywiołów rozkładowych — nigdy!“ (Huczne oklaski).

Na wniosek pos. Gniewosza zamknięto dyskusję i wybrano mówców jeneralnych: „pro“ pos. Bobrzyńskiego, „contra“ pos. Mogilnickiego.

Pos. Mogilnicki, omawiając myśl gimnazjów utrakwistycznych, zaznacza, że Polacy nie uczyliby się po rusku, lecz wyszydzali ten język, jak Sienkiewicz w „Ogniem i Mieczem“,— piszący umyślnie zamiast „horiłka“—„horyłka“. (Śmiech na ławach polskich.)

Pos. Bobrzyński solidaryzuje się z hr. Tarnowskim i zaznacza, że posłowie ruscy mogą się odwołać do owego ludu tylko pod hasłem namiętności, nie prawdy!

Po przemowie referenta pos. Cieńskiego, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Pos. Barwiński stawia wniosek: „Sejm wzywa rząd, aby przystąpił do utworzenia gimnazjum ruskiego w Stanisławowie.

Wniosek ten nie uzyskał dostatecznego poparcia, poczem **Sejm uchwalił wnioski komisji.**

Deklaracja ruska.

Następnie pos. Oleśnicki odczytał następującą deklarację:

Kiedy po secesji posłów ruskich w r. 1901 i po przeprowadzonych wyborach do tego Sejmu podniosło się wśród Rusinów pytanie, czy

ta garstka wybranych posłów wogóle do Sejmu ma wstąpić, odpowiedział na to zwołany w listopadzie 1901 roku zjazd mężów zaufania, że polecił wybranym posłom na ostatnią jeszcze próbę wstąpić do Sejmu, a równocześnie dał im mandat, na wypadek, gdyby polityka większości sejmowej uczyniła ich położenie w Sejmie niemożliwem — aby wystąpili z Sejmu i odwołali się do ruskiego społeczeństwa. Odpowiednio do tego, posłowie ruscy, wstępując do Sejmu, złożyli deklarację w dniu 30 grudnia 1901 roku.

Mimo polityki naszej, skrajnie lojalnej, znaleźliśmy się w położeniu niemożliwości dalszego naszego udziału w tym Sejmie. Sejm odrzucił nasze minimalne żądanie, o którego spełnienie dobijaliśmy się przez trzy lata, które ma za sobą argumenty wykonanych tych warunków, które postawili sami przeciwnici, a które ma za sobą gwarancję słów Najwyższych. Sejm odrzucił je bez rzeczowego argumentu, w imię jednego motywu — nienawiści ku narodowi ruskiemu i dążenia do wstrzymania jego rozwoju kulturalnego. Fakt ten jest tylko jednym z aktów polityki Sejmu, wymierzonej ku systematycznemu, politycznemu ubezwładnieniu i ekonomicznemu zniszczeniu ludu ruskiego w Galicji.

Wobec tego więc, że dwuletnie doświadczenie przekonało nas aż nadto dobrze, iż w Sejmie tym i w tym jego składzie, niema i nie będzie dla nas sprawiedliwości, my, członkowie ruskiego Koła sejmowego, oświadczamy, że ani nasza, ani ruskiego narodu cześć, nie pozwala nam dalej pozostawać w tej Izbie. Dlatego opuszczamy ten Sejm, pozostawiając odpowiedzialność przedstawicielom polskiego narodu w Galicji, przed sądem historji, Słowiańszczyzny i cywilizowanego świata za zmuszenie nas do tego kroku, podnosimy przy opuszczeniu tej sali gromki protest przeciw temu ciężkiemu gwałtowi, jakiego reprezentanci narodu polskiego dopuścili się na bratnim narodzie ruskim.

Pod tem hasłem idziemy w ten lud, który nas tu wysłał. Dalsze kroki jego są rzeczą.

Następnie posłowie: 1) Oleśnicki, 2) Korol, 3) Mogilnicki, 4) Barwiński, 5) ks. Bohaczewski, 6) Huryk, 7) Barabasz, 8) Staruch, 9) Ostapczuk, 10) ks. Mazikiewicz, po kolei wstawali z miejsc, oświadczając temi samemi słowy, że składają mandaty.

Na to przemówił marszałek Stanisław hr. Badeni:

„Nie chcę i nie mogę w tej chwili mówić o treści i formie odczytanej rezolucji, bo nie chcę mówić o tem, co jest bardzo bolesnem i niesprawiedliwem, ale pragnę, by z tego miejsca zawsze, a w tej chwili przedewszystkiem, padały tylko słowa uspokojenia, słowa umiarkowania, kojenia ran i aby wyrażała się stąd myśl o ich zabliźnieniu w przyszłości.

Dlatego w imieniu własnem, a sądzę, że także imieniem większości Izby, mogę wyrazić szczery żal z powodu złożenia mandatów przez posłów ruskich, a żałuję tego tem bardziej, że właśnie w ostatnich dwóch latach na podstawie stosunków osobistych między posłami ruskimi a posłami większości Izby, wyrobił się tego rodzaju stosunek, że pozwalał mieć nadzieję, na dziś i na przyszłość, wspólnej i pożytecznej pracy dla kraju.

Ubolewając nad krokiem do którego posłowie ruscy widzieli się spowodowanymi, wyrażam tylko jedno życzenie, nie myśląc o tem, co jest dziś, ale o jutrze, aby nić i stosunek między posłami ruskimi a większością tej Izby w tej chwili, mam nadzieję, nie na długo przerwany, w niedalekiej przyszłości dla dobra kraju i obu narodowości, napowrót nawiązany został“.

Po tem przemówieniu marszałka, posłowie ruscy opuścili salę posiedzeń, powitani na ulicy przez grupę akademików ruskich okrzykiem „Sława!“

Krajowy fundusz przemysłowy.

Po krótkiej dyskusji uchwalił Sejm podwyższenie funduszu przemysłowego z r. 1887 do 5 milionów koron, w ratach po 10 000 rocznie.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 1 w nocy. Następne dziś o godz. 9 rano.

TELEGRAMY.

Opozycja węgierska.

Budapeszt 30 października. (Tel. wł.). Posłowie stronnictwa niezawisłości oświadczyli, że programu hr. Tiszy nie mogą zaakceptować i będą prowadzili obstrukcję tak długo, aż uzyskają wprowadzenie języka węgierskiego w armii.

Hr. Apponyi a stronnictwo liberalne.

Budapeszt 30 października. (Tel. wł.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu stronnictwa liberalnego okazało się, że hr. Apponyi nie może liczyć na całkowite poparcie swego stronnictwa. Niektórzy posłowie z jego obozu oświadczyli, że przyjmują program hr. Tiszy.

Rosja w Mandżurji.

Petersburg 30 października. Rosyjska ajentura telegraficzna donosi, że wobec bezsilności chińskich władz, które nie dochowały obietnic i wobec panującego tam wzburzenia, oddział wojska rosyjskiego wkroczył wczoraj do miasta Mugden i rozstawił straże.

Pochodzące z Japonji pogłoski o wzniesieniu portu rosyjskiego nad rzeką Jalu są przesadzone. Wzniesiono tylko wał dla ochrony rosyjskich posiadłości przeciwko Hunguzom. Pogłoski o wkroczeniu japońskich wojsk do Korei nie potwierdzają się. Antirosyjskie demonstracje w Japonji ustały.

O dziecko.

Berlin 30 października. Na żądanie pierwszego prokuratora państwa Steinbrechera przesłuchiwano dzisiaj powtórnie świadka Falkowską. Przedstawiła ona swoje spostrzeżenie, że pomiędzy hrabiną a hrabią aż do ostatnich czasów istniał ścisły stosunek.

Św. Mieczysław Moszczewski z Poznania, krewny hrabiny zeznaje, że w ostatnim czasie nie utrzymywał żadnych stosunków z hrabiną dlatego też nie znał chłopca, a gdy go zobaczył w towarzystwie pewnej damy nie wiedząc kto to jest, odrazu powiedział, że to będzie syn hrabiny, gdyż tak uderzającem było podobieństwo rysów familijnych.

Św. Kubowitz akuszerka, która przed 24 laty była przy rozwiązaniu hrabiny, stwierdza, że hrabina czuła niechęć do poddawania się badaniom lekarskim.

Św. Wardecka-Oporow, była 7 tygodni zajęta w Wróblewie. Według jej spostrzeżeń z Andruszewską, głównym świadkiem obciążającym, źle się obchodzono w Wróblewie. Podaje, że słyszała raz, jak hrabianka siedząc wraz z hrabiną w pokoju jadalnym, wyrzucała matce, że dziecku więcej poświęca troskliwości, niż jej. Na to hrabina miała odpowiedzieć: Muszę go uznać.

Na żądanie prokuratora Steinbrechera, przesłuchano radcę sądowego Fotha, który prowadził śledztwo z oskarżonymi.

Św. Foth zeznaje, że w przesłuchiwaniu w śledztwie i rozsądzaniu winy przeszkadzało bardzo wielkie przywiązanie służby do państwa.

Berlin 30 października. Dalej przesłuchiwano św. Lewandowską, żonę robotnika, która zeznaje, że w dniu urodzin Kwileckiego widziała starą Andruszewską, uważaną za warjatkę we Wróblewie; kilku następnych świadków zeznaje, że nic o tem nie wiedzą.

Św. Bogusława zeznaje, że widziała w r. 1896 hr. Kwilecką w zupełnym negliżu i przekonała się, że była istotnie w stanie odmiennym.

Św. Tomińska zeznaje, że w trzy dni po połogu odwiedziła Kwilecką i zauważyła u niej symptoma zwykłe u kobiety po porodzie.

Rozruchy socjalistyczne.

Stanisławów 29 października. Z okazji odbywających się tutaj wyborów do powiatowej Kasy chorych, przyszło tutaj dnia 28 b. m. do ekscesów ulicznych. Bezpośrednim ich powodem było aresztowanie akademika Zakrzewskiego ze Lwowa. Zakrzewski przybył do Stanisławowa przed kilku tygodniami i rozpoczął agitację socjalistyczną. W poniedziałek dnia 26 b. m., kiedy naczelnik biura stanisławowskiej powiatowej Kasy chorych Józef Brueck, wracał wieczorem pociągiem pośpiesznym z Halicza, gdzie przeprowadzał wybory do Kasy w obecności koncepisty namiestnictwa Illasewicza, jako komisarza rządowego, Zakrzewski przystąpił na dworcu do Bruecka i uderzył go znienacka w twarz krzycząc „to masz za szachrajskie wybory, aleś jeszcze nie gotowy“, poczem tak szybko zniknął w tłumie, że obecny przy zajściu koncepista Illasiewicz nie miał możności interwenjowania. Skutkiem tego prokuratorja państwa w Stanisławowie zarządziła aresztowanie Zakrzewskiego. Podczas gdy aresztowanego prowadzono pod eskortą do sądu, przyszło w mieście do zaburzeń. Zarekwirowane wojsko obrzucono kamieniami. Aresztowano kilkunastu ekscedentów.

Odbywające się 28 b. m. w samym Stanisławowie wybory do Kasy chorych przerwano. Głosowało dotąd 1000 wyborców, drugie tyle ma jeszcze oddać głos.

Po odroczeniu wyborów ponowiły się zaburzenia uliczne. Żandarmerja użyła broni palnej, raniąc dwu ekscedentów. Potrzebne środki ostrożności zarządzono.

Lwów 29 października. Dzisiejsze depesze donoszą ze Stanisławowa: Wybory do Kasy chorych ukończono dzisiaj; w mieście zapanował spokój. Wczorajsze demonstracje trwały do godz. 11 w nocy. Wybito mnóstwo szyb i latarń. — Z dwóch rannych ekscedentów jeden jest lekko ranny drugi ciężko. Dwóch policjantów miejskich odniosło obrażenia cielesne. Kilku żandarmów jest potłuczonych przez uderzenia kamieniami. Aresztowano 54 osób. Dochodzenia w toku.

Przeniewierczy adwokat.

Wiedeń 29 października. Tutejszy adwokat dr Emil Hupman został aresztowany z powodu rozmaitych malwersacji, które dochodzą 73.000 kor.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 29 października. Sejm węgierski zebrał się dzisiaj na nadzwyczajne posiedzenie. Zjawiło się bardzo wielu posłów. Ławy ministerjalne próżne. Hr. Stefan Tisza zjawił się w Sejmie i zajął miejsce poselskie. Przewodniczący Talian oświadczył, że na życzenie 20 posłów zwołał dzisiejsze posiedzenie, posłowie ci jednak swoje podanie cofnęli, zapytuje więc Izbę czy trwa przy swojem postanowieniu nieodbywania posiedzenia, aż do przedstawienia się nowego gabinetu. Izba oświadczyła się w tym duchu, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt 29 października. Dzienniki w przeważnej ilości oznaczają różnice pomiędzy elaboratem komitetu dziewięciu, a modyfikacjami Tiszy za bardzo nieznaczne i zarzucają hr. Apponyi'emu, że zajmuje stanowisko niegodne męża stanu.

List cara.

Paryż 29 października. „Echo de Paris“ donosi, że Lambsdorff wręczył wczoraj prezydentowi Loubetowi odręczne pismo od cara Mikołaja, które jest prawie apoteozą pokoju. Car Mikołaj wywodzi w tym liście, że Rosja silniej, aniżeli kiedykolwiek zdecydowaną jest prowadzić swoją politykę pokojową i ma nadzieję, że w sojuszu z Francją będzie i nadal pracowała dla powszechnego pokoju, i że szczęśliwie będą rozwiązane kwestje na Wschodzie Europy i Azji.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 29-go października. (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117·25 Renta majowa 130·—, Węg. renta koronowa 97·75, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·—, Akcje węg. 732·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Uniobanku 528·— Akcje Länderbanku 420·25, Akcje kolei państ. 664·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 361·—, Akcje tytoniowe 358·50, Akcje Alpiny 383·50 Losy tureckie 136·50, Rubla 253·25.

Cukier (słaby) 19·50, spirytus (niezm.) 42·80, nafta niezmieniona.

Berlin 29-go października. (Giełda wiecz.). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 190·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

[O]djazd z Krakowa i z Podgórza:

[..]o pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
„ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ przystanku
[do] **Oświęcima**; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwer[nii] i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

[.]48 **rano** pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
[.]50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] **Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd [do] Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu [(p]rzyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do [N]owego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Hu[si]atyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; [w] Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do [Ic]kan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tar[n]opolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzyma[ło]wa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

[.]10 **rano** pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
[.]32 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] **Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, [N]adbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; [w] Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa [i N]owego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, [Ła]wocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

[.]30 **rano** pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
[.]46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

[.]0 **rano** poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

[.]2 **przed poł.** poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
„ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
[ko]lię **transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, [Suc]hę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w [Suc]hej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwar[do]nia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orło[wa], Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. [Zag]órzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chy[row]a i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; [Ty]m pociągiem kursuje także wóz I i II klasy prze[c]hodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

[.]0 **przed poł.** poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
[.]3 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] **Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd [do] Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; [w R]zeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, [Str]yja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy [rus]kiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie [do] Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do [Str]yja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

[.]5 **po poł.** pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
[.]0 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
„ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
[do O]**święcima**; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

[.]0 **po poł.** pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
[.]7 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

[.]0 **po poł.** pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

[.]9 **po poł.** pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
[do] **Lwowa**; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, [No]wego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, [a] stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i [Hu]siatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w [Prz]emyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc [i B]udapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

[.]5 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
[.]5 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[d]o **Stróż** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

[.]0 **wieczór** pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
[.]1 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

[.]5 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
[.]0 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
[.]8 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
[ko]**lię transwersalną** przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; [po]łącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; [w] Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; [w] Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

[.]5 **wiecz.** poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

[.]0 **wieczór** pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
[do] **Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. [Za]górza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we [c]zwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

[.]0 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
[.]0 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] **Podwołoczysk**; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Buka[re]sztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Bu[da]pesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu [do] Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

[.]6 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
[.]05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
[do] **Tarnopola**; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w [Ta]rnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Ko[szy]c i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i [prz]ez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do [Jas]ła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Prze[wor]sku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Za[gór]za, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do [Śn]iatyń, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy [rus]kiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

[.]0 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
[.]4 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
[.]0 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
[do N]**ow. Sącza** przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; po[łącz]enia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, [do] Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu [do] Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kur[suje] także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż. Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi) codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa,
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa oraz tapicerstwa meblowego i dekoracyjnego wchodzące. Utrzymuje skład pościeli, dywanów, portyer, firanek i wszelkich przedmiotów do dekoracyjnego urządzenia mieszkania potrzebnych.

Komisowy Skład mebli Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi

oraz Skład wyrobów tapicerskich

ALFONSA WAWRZECKIEGO

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 7, (róg Szewskiej). 2561

CENY konkurencyjne. Warunki kupna przystępne.

NOWENNA

na cześć niezwyciężonego Męczennika

św. Krzysztofa

według tego, jak się zwykle odprawia w Barcelonie, w kaplicy pod wezwaniem tegoż świętego

z hiszpańskiego przełożył **M. hr. W.**

wyszła świeżo nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysł. Miłkowskiego

Kraków, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski).

Cena egz. **30 hal.** 2618

Nadsyłający przekazem z góry 38 h. otrzymują Nowennę franco.

Tamże do nabycia Najtańszy i najnowszy

Przewodnik po Krakowie.

Cena 20 hal.

Osoba inteligentna

władająca doskonale kilku językami, z ukończonem konserwatoryum w Wiedniu, znajdując się obecnie, wskutek nieszczęśliwych wypadków życiowych w ciężkiem położeniu materjalnem, poszukuje lekcyj języka niemieckiego, francuskiego i muzyki za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Adres wskaże Administracja „Głosu Narodu". 2863

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczność, iż znany od wielu lat i powszechnem zaufaniem zaszczycany

zakład fryzyersko-perukarski

dla Panów i Pań, oraz skład perfumeryi i przyborów toaletowych **otwieram** ponownie **Rynek gł. L. 22** naprzeciw c. k. odwachu.

Polecając się i nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, zostaję z głębokim szacunkiem

2855 1 4 **J. Doening.**

RZĄDCA

z gruntowną wiedzą w prowadzeniu gospodarstwa rentownego przy największej oszczędności, z praktyką weterynaryi, chowu inwentarza, przyjmie posadę za skromnem wynagrodzeniem. — Równie udziela niezawodnych rad w stłumieniu karbunkułu i padaniu cieląt na biegunkę. — Zgłoszenia: **Nassada Żółtkiew.** 2856 1 1

Realność

składająca się z 27 morgów ziemi w jednym kawałku (rędzina grunt nieprzepuszczalny) w tem 4 morgi lasu szpilkowego 60—70 letniego, 2 morgi liściastego, wraz z budynkiem mieszkalnym, stodołą itd., w uroczej, zdrowej okolicy pod Lanckoroną, 3 kwadranse drogi od stacyi kolejowej w Kalwaryi, jest za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Grunt na miejscu wskaże i objaśnień udzieli Alojzy Dybowa przy drodze jadąc z Kalwaryi do Skawinek. Pisemnych informacyj udzieli: **Adam Chorąży** w Nowym Sączu ul. św. Kunegundy. 2852 1 5

MYDŁA KWIATOWE

w kartonach sortowane zapachy

6 sztuk Kr. 1·10 2742

Perfumy i Wodę kolońską

na wagę — polecają

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A—B.

Miesięcznie 350 Kor.

i więcej na pewno osiągnąć mogą osoby uczciwe i pracowite, przyjmując pewne zastępstwo handlowe.

Warunki nadzwyczaj dogodne i korzystne. Zastępstwo nadaje się także jako zajęcie poboczne.

Zgłoszenia prosimy adresować do Adm. „Głosu Narodu". 2689 0 15

Nasz nowy **cennik** hurtowny ilustrowany, opuścił prasę i takowy wysyłamy odwrotnie, lecz tylko sprzedającym. 2780 4 4

S. BENDLEWICZ i SP.

Pleszew, (Pleschen) Wielkie Księstwo Poznańskie.

Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.

Hurtowny skład artykułów odpustowych i jarmarcznych.

Rozsyłam wina

„TOKAJ HEGYALJAJSKI"

z własnych winnic w **S. a. Ujhely**

po niżej podanych cenach w drodze transportu kolejowego i pocztowego.

WINA DESEROWE.

1/1 litry 3 puttowego Asszu (maślacz). . **3 kor. 60 h.**
1/1 „ 4 „ „ „ . . **4 „ 80 „**
1 „ Szamorodnego po **2, 3 i 4 kor.**

W razie odbioru win deserowych nad 50 liter daję 25% opustu.

Wina do Mszy świętej. Przy odbiorze nad 50 liter, do nabycia 1 litr po **44, 52, 56 i 76 hal.**

WINA CZERWONE 1 litr 1 k. 50 hal., 2 k. i 2 k. 50 h.

Korespondencja w języku polskim i niemieckim.

2650 0 10 **Szöllösy Arthur**

adwokat, właściciel winnic **S. a. Ujhely, Węgry.**

Antoni Suski

dom handlowy w Krakowie

poleca: wyborne, świeże, **zielone KAWY** a mianowicie:

KAMPINAS	za Kg. 1/2 K.	1·08
PERŁOWA b. ładna	„ „ „	1·20
GUATEMALA	„ „ „	1·40
CEYLON zach. ind.	„ „ „	1·60
MOKA arabska	„ „ „	1·64

etc. etc.

Wszystkie te gatunki palone o 1/5 część droższe. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotnie. 2811 3 15

Wdowa młoda inteligentna

w krytycznem położeniu, z braku odpowiedniej w tym kierunku znajomości, pragnęłaby tą drogą osiągnąć pożyczkę 60 koron na krótki czas. — Łaskawe zgłoszenia pod „H. P. 100" do Administracji „Głosu Narodu". 2821 2 2

KURS KOMPLETNY

języka francuskiego. Ceny umiarkowane. Wiadomość: Biuro nauczycielskie Maryi Stehlik ulica św. Marka L. 31 I-sze piętro. 2833 2 3

OSOBA

w średnim wieku, przystojna, inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowem, przyjmie posadę we dworze, na plebanii lub u pojedynczej osoby. Łask. zgłoszenia uprasza pod „H. W." do Adm „Głosu Narodu". 2812 4 3

Pokój na parterze

do wynajęcia zaraz dla osoby pojedynczej. Pierwszeństwo mieć będą kobiety starsze. Zgłaszać się można od godz. 2 do 6 po południu. — Kraków, ulica Wielopole Nr. 4, lokalu 2. 2824 2 3

Ryby morskie

świeże, bite, sprowadzane w lodzie w specjalnych wagonach, zdrowe i bezpieczne, są do nabycia: w Krakowie w handlu **L. Sykatowskiego** ul. Szewska i w handlu **A. Tyglickiego Mały Rynek**, oraz w Podgórzu w handlu **L. Szula Rynek.** — Ceny na bieżący tydzień: Łupacz 45, łosoś 58, kablion 62, flondra 70 centów **za 1 kilogram.**

L. SZUL

wyłączna sprzedaż na zachodnią Galicyę ryb morskich Towarzyst. rybołowczego „Nordsee" w Nordenham. 2834

Fabryka Towarów Glinianych

JANA Księcia LIECHTENSTEIN

w Unterthemenau koło Lundenburga

poleca: **Płyty mozajkowe** i piękne **kieselery** w uznanym znakomitym gatunku, 10 milionów rocznej produkcyi; **rury kamionkowe, cegłę klinkerową, rurki drenowe, dachówkę falcowaną,** glazur. i matowe **płyty ścienne, cegłę** fasadową i **dachówkę zwykłą.**

Illustr. cenniki gratis i franco.—Liczba robotników 700.

415 18 24

Szkółki leśno-ogrodowe

Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie

o. p. loco st. kolei Czarna,

polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich. 2682 7 10

WSZELKIE NASIONA LEŚNE.

Illustrowany cennik opłatnie i odwrotnie.

PRYWATNE OBIADY

smacznie i zdrowo przyrządzone, dostać można po przystępnych cenach przy ul. Sławkowskiej L. 6, II p., drzwi 2, M. S. 2754 5 10

Szkołę kroju i szycia

otwiera w Krakowie z dniem 1 listopada dyplomowana krawczyni warszawska. Kraków, ul. Stachowskiego L. 5, II ptr. na lewo. 2808 4 6

KADZIE FERMENTACYJNE

objętości 30—35 hekt., dębowe, **tanio** sprzeda **Browar w Trzcinicy.** 2805 3 3

Dwa lokale frontowe

przy ulicy Szewskiej, są **zaraz** do **wydzierżawienia.** Bliższej wiadomości udzieli **Browar w Trzcinicy.** 2823 3 3

Med. Droguista

lat 20 liczący, poszukuje posady od 15-go listopada. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu". 2828 2 3

Majster rymarski

katolik, obznajmiony w swym zawodzie poszukuje miejsca we dworze na ordynaryę od Now. Roku. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod lit. „L. L." 2825 2 3

Główna wygrana

50.000 koron!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana 50.000 kor.

1	wygrana	po 5000	koron
1	„	„ 1000	„
6	wygranych	„ 500	„
20	„	„ 150	„
70	„	„ 100	„
100	„	„ 30	„
800	„	„ 10	„
9000	„	„ 5	„

9999 wygranych 125.000 koron.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 Korona,

6 losów 5 kor. 50 hal.,
11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst **polski.** Dwa dni po ciągnieciu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.** 2601

Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia: W kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

Kantor wymiany Br. Eibenschütz

Kraków, Rynek główny 5.



Prawdziwe HARCEŃSKIE

Kanarki

Polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery"** o czysto metalicznym dingo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle **sprzedaję po 4, 6, 8 i 10 złr.** za sztukę. **Rzepak letni** kilo 40 ct. — **Mieszanka:** kanar, rzepak i owies łuszczony kilo 40 ct. — **Biszkopt jajowy tarty,** najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct. — **Mrówcze jajka** suszone litr 60 centów.

Wysyła na prowincyę odwrotnie za za liczką z gwarancyą dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Jan Szufa w Krakowie

ul. Floriańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny.

Nr. inser. 40

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. 3.

W Sobotę 31 października 1903 roku, o godzinie 9-tej będą sprzedane:

Lustro, szafa, książki szafa na książki, Lustro z konsolą.

Kraków, 29-go października 1903 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 2605

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 2628 38 0

KUPUJE

stare fortepiany, pianina i harmonie. Kraków, Garncarska L. 8, parter, w podworcu na lewo. 2850 2 2

OSOBA starsza inteligentna, przyjęłaby posadę bezpłatną, tylko za wikt i mieszkanie do zajęcia się gospod. domowem lub do towarzystwa starszej pani lub też do pomocy w zajęciu biurowem. Zgłoszenia pod N. N. do Administracji Dziennika. 2829 2 2

Leśniczego

poszukuje się od 1 stycznia 1904 do większego rewiru w Tatrach. Kandydat nie może liczyć więcej jak 40 lat, musi być zupełnie zdrów i zdolny do służby w górach. Roczna płaca 1100 Kor., 2% pniowe, mieszkanie, opał, 3 morgi pola, pastwisko dla 6 sztuk bydła. Posada na razie nadaną zostanie prowizorycznie na 1 rok, po upływie którego nastąpi stabilizacya i uregulowanie płacy. Podania własnoręczne z odpisami świadectw należy nadsyłać pod adresem: M. Kabłak inspektor lasów w Nowym Targu. 2840 27

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA

perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** *We Lwowie* u p. A. Beacocka ulica Hetmańska L. 4, u Ig. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, u J. Hanaka i Spółki droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i Fr. Wiskidy, plac Marjacki. Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.**—Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 2429 9 0

Pracownia sukien damskich

MARYI DINERÓWNEJ

przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. — Ceny umiarkowane. 2610 3 0

Około 30 beczek

winówek, różnej wielkości, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Również **1000 FLASZEK** za bardzo niską cenę tamże do nabycia.

Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2763 8 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.